

IRA, Zimowa

dziś między nami
północny wiatr
pod powiekami szron
i dłonie chłodne masz

spóźnionych wyznań szary klucz
odleciał w ciemność
ktoś zdmuchnął ogień z wszystkich drzew
zachmurzył niebo

między nami pada śnieg
zima przyszła niespodzianie
znika most na drugi brzeg
nie umiem cię już na pamięć
między nami pada śnieg
coraz ciszej dookoła
zatrzymany rzeki bieg
nie słyszysz kiedy cię wołam

niedokończony biały wiersz
zamiast dobranoc
bosa na palcach mijasz mnie
ubrana w zamieć

między nami pada śnieg
zima przyszła niespodzianie
znika most na drugi brzeg
nie umiem cię już na pamięć
między nami pada śnieg
coraz ciszej dookoła
zatrzymany rzeki bieg
nie słyszysz kiedy cię wołam

z kawałków szkła
układam nas
na pustym białym tle
na białym tle
już nie ma mnie

między nami pada śnieg
zima przyszła niespodzianie
znika most na drugi brzeg
nie umiem cię już na pamięć
między nami pada śnieg
coraz ciszej dookoła
zatrzymany rzeki bieg
nie słyszysz kiedy cię wołam